

Początki Hanzy na przykładzie związku kupców odwiedzających Gotlandię

Rafał Bartosiewicz
rkbartosiewicz@gmail.com
Uniwersytet Warszawski

Hanza to jeden z najciekawszych fenomenów średniowiecza, obejmujący swoim zasięgiem działania od Portugalii aż po Nowogród¹. Ten związek wielu państw i miast o różnych ustrojach oraz kupców z często odmiennymi interesami, mimo wielu różnic, potrafił zbrojnie pokonać Danię Waldemara IV Atterdaga (Odnowiciela), a także wymusić swoje żądania m.in. na Norwegii czy Nowogrodzie, wykorzystując morskie blokady i gospodarcze naciski². Można by próbować szukać pewnych analogii między Hanzą a np. Związkiem Ateńskim, Wenecją czy Genuą z podporządkowanymi im miastami i obszarami – były to jednak o wiele bardziej scentralizowane organizmy polityczne niż Hanza, która mimo prób wewnętrznej konsolidacji (np. przez tworzenie sojuszy i wspólnych oddziałów wojskowych), nie potrafiła uformować zwartej struktury – a z działań tych rezygnowano po ustąpieniu zagrożenia (choćby tego ze strony Waldemara IV). Związek nigdy nie miał określonej liczby członków i miał dosyć luźną strukturę.

1 Artykuł powstał dzięki uczestnictwu w zajęciach z prof. Grzegorzem Myśliwskim na Uniwersytecie Warszawskim oraz poczynionym przygotowaniom do wygłoszenia referatu na konferencji „Zjednoczeni w różnorodności. Koncepcje zjednoczenia europejskiego na przestrzeni dziejów” (9.05.–10.05.2024).

2 J. Sarnowsky, *The ‘Golden Age’ of the Hanseatic League*, w: *A Companion to the Hanseatic League*, red. D.J. Harreld, Leiden–Boston 2015, s. 69–74; R. Hammel-Kiesow, *The Early Hansas*, w: *A Companion to the Hanseatic League*, red. D.J. Harreld, tłum. L. Schultheiss, Leiden–Boston 2015, s. 57–58.

Aby lepiej zrozumieć ten wyjątkowy związek, warto powrócić do początków powstawania Hanzy i jego szerszych uwarunkowań. Zasadniczym celem tego tekstu jest analiza tzw. pokoju z Artlenburga z 1161 r. oraz związanego z nim dokumentu dla niejakiego Olderyka. Ważna jest tutaj refleksja nad przyczynami i skutkami powstania związku kupców odwiedzających Gotlandię (*universi mercatores imperii Romani Gotlandiam frequentantes*) oraz nad rolą sasko-bawarskiego księcia Henryka Lwa, którą odegrał w całym procesie. Szczególny jest również problem od kiedy można mówić o początku Hanzy oraz czy zasadny jest podział na historię hanzy kupców i hanzy miast. Najpierw jednak warto przyjrzeć się znaczeniu handlu bałtyckiego i wielu różnym powiązaniom gospodarczym, aby zobaczyć szersze podłoże historycznych przemian, które położyły grunt pod powstanie związku.

Przed interesującym nas okresem, mniej więcej w IX–X w., w handlu nadbałtyckim na czele stali Fryzyjczycy, Anglosasi, ale i Żydzi czy Arabowie, a Hedeby/Haithabu, Rerik, Truso, Birka czy wyspa Wolin były wtedy dominującymi ośrodkami³. Z czasem miały miejsce przenosiny ludności z Hedeby do pobliskiego Szlezwiku, z Birki do Sigtuny, z Paviken na Gotlandii do Visby, ze Starej Ładogi do Nowogrodu, a z wyspy Wolin do Szczecina⁴. Dużą rolę w tworzeniu się wielu z tych osad odgrywał rozwój monarchii wczesnofeudalnych⁵. Należy jednak pamiętać, że nie były to miasta w ich zachodnioeuropejskim znaczeniu, ale raczej ich załączki⁶.

Na Bałtyku handlowano przez wieki suknem z Fryzji, ceramiką, szkłem i bronią z Nadrenii, żelazem ze Szwecji, bursztynem, zbożem, końmi, miodem, woskiem, czy futrami (m.in. wiewiórek)⁷. Region ten charakteryzowała płynna granica między piractwem, handlem a najemnictwem⁸.

3 L. Leciejewicz, *Początki miast w nadbałtyckiej Europie*, w: *Czas, przestrzeń, praca w dawnych miastach. Studia ofiarowane Henrykowi Samsonowiczowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. A. Wyrobisz, M. Tymowski, Warszawa 1991, s. 101–113; M. North, *Historia Bałtyku*, tłum. A. Peszke, Warszawa 2018, s. 42.

4 M. North, dz. cyt., s. 46.

5 L. Leciejewicz, dz. cyt., s. 106, 110.

6 Tamże, s. 101.

7 M. North, dz. cyt., s. 42, 44; R. Hammel-Kiesow, dz. cyt., s. 24.

8 M. North, dz. cyt., s. 43–44.

Podobnie było choćby w starożytności w obrębie cywilizacji mykeńskiej u Achajów.

Od końca VIII w. nad Bałtyk płynęły arabskie dirhemy, a od IX w. coraz większa część z nich trafiała do Szwecji i na Gotlandię w związku z wareską penetracją Rusi⁹. Łącznie w Szwecji znaleziono ok. 80 tys. monet arabskich, 45 tys. angielskich i 85 tys. niemieckich¹⁰. Ten dopływ kruszców był możliwy dzięki handlowi niewolników ze Skandynawii w kierunku siedzib Chazarów i Arabów¹¹. Zarówno dopływ, jak i handel kończą się jednak mniej więcej po 1000 roku, co było spowodowane upadkiem Samanidów w Azji Centralnej i postępującą chrystianizacją Skandynawii, która wiązała się z zahamowaniem handlu niewolnikami¹². W związku z tym w XI–XII w. zyskuje na znaczeniu handel regionalny¹³.

Dlaczego „padło” właśnie na Gotlandię? Z jakiego powodu była na tyle wyjątkowa, że przez całe dekady stanowiła o sile bałtyckiego handlu? Przede wszystkim jest to oddalona od lądu wyspa, co samo w sobie zmniejsza niebezpieczeństwo najazdów wikińskich, a tym bardziej pruskich czy jaćwieskich. Położenie w środkowej części Bałtyku dało Gotlandii również sporą niezależność od silniejszych organizmów politycznych. Znajduje się też ona mniej więcej w połowie drogi między Lubeką a Nowogrodem, stanowiąc niezwykle dogodny przystanek na długim szlaku. Po 1000 r. Gotlandia zyskała na znaczeniu kosztem podupadającej Birki. Szacuje się, że sezonowi kupcy z wyspy gromadzili ok. 1/4 srebra pochodzącego znad Bałtyku i Rusi¹⁴. Warto dodać, że większość wspomnianych monet znalezionych w Szwecji pochodziła z Gotlandii¹⁵.

Początki Visby sięgają prawdopodobnie przełomu XI/XII wieku¹⁶. Często podkreśla się, że miasto dysponowało korzystnym, naturalnym por-

9 Tamże, s. 44.

10 Tamże, s. 45.

11 R. Hammel-Kiesow, dz. cyt., s. 17.

12 M. North, dz. cyt., s. 45; R. Hammel-Kiesow, dz. cyt., s. 18.

13 L. Leciejewicz, dz. cyt., s. 111.

14 M. North, dz. cyt., s. 43.

15 I. Andersson, *Dzieje Szwecji*, tłum. S. Piekarczyk, Warszawa 1967, s. 65.

16 L. Leciejewicz, dz. cyt., s. 111.

tem¹⁷. Gotlandia była raczej odseparowana od Swionów, stąd jej mieszkańcy mogli pozwolić sobie na swobodną politykę handlową – swoje siedziby mieli tu Niemcy, a nawet Słowianie¹⁸.

W Visby powstał kościół niemieckiej gminy pw. Matki Boskiej (od 1572 r. katedra), poświęcony w 1225 roku i to w nim przechowywane były dokumenty, które są przedmiotem analizy w tym artykule. W Visby znaleziono ślady aż dwunastu kościołów. Ważne znaczenie ma też to, że najstarsza część murów Visby pochodzi z XII w. i przetrwały one do dziś. Podobnie było choćby w przypadku Lwówka Śląskiego, choć wojna trzydziestoletnia położyła kres świetności miasta. Kupcy z nowogrodzkiego kantoru w Peterhofie składali swoje pieniądze w kasie na Visby. Tamtejsza rada miejska rozstrzygała również spory między nimi¹⁹.

Przed rozwojem osadnictwa niemieckiego nad Bałtykiem kupcy z terenów Rzeszy musieli korzystać np. z duńskich statków²⁰. Dopiero w II poł. XII w. została skonstruowana koga – typ statku charakterystyczny dla Hanzeatów w XIII i XIV w.²¹ Nie zrobiłby on aż tak dużej kariery, gdyby nie założenie Lubeki w 1143 r. przez hrabiego Holsztynu Adolfa II na terenach Wagrii, które otrzymał po porozumieniu się z Henrykiem Lwem²². Miasto to było drugą osadą z zamkiem na ziemiach słowiańskich, którą na stałe zamieszkiwali kupcy dalekosiężni²³. Szybko stało się ono centrum handlu i transportu soli oraz śledzi²⁴. Lubeka, w której osiedlało się coraz więcej osób i prosperował handel, wygrała rywalizację z Bardowikiem – miastem należącym do księcia z dynastii Welfów. W związku z tym Henryk Lew zażądał od hrabiego Holsztynu połowy Lubeki i saliny w Oldesloe, któ-

17 I. Andersson, dz. cyt., s. 66.

18 R. Hammel-Kiesow, dz. cyt., s. 24, 26 – w 1133 r. powstał ufortyfikowany przyczółek handlowy Słowian w Bulverket, które dziś znajduje się w gotlandzkim jeziorze Tingstäde. Słowianie ci przenieśli się później w okolice Rygi.

19 Ph. Dollinger, *Dzieje Hanzy (XII-XVII w.)*, Warszawa 1975, s. 38.

20 I. Andersson, dz. cyt., s. 65.

21 Ph. Dollinger, dz. cyt., s. 36.

22 *Helmolda Kronika Słowian*, tłum. J. Matuszewski, wstęp i kom. J. Strzelczyk, Warszawa 1974, I.57 [dalej: HKS].

23 R. Hammel-Kiesow, dz. cyt., s. 23.

24 Tamże, s. 27.

ra z kolei blokowała rozwój Lüneburga – kolejnego miasta Henryka Lwa²⁵. Po odmowie ze strony Adolfa książę zakazał w Lubece targów. Około 1158 r. Henryk założył w pobliżu Lubeki Löwenstadt, ale i ono nie wytrzymało konkurencji z korzystniej usytuowaną Lubeką. W związku z ciągłą presją ze strony Henryka Lwa, hrabia Adolf w końcu zdecydował się na oddanie księciu Lubeki, której ten nadał prawa miejskie oraz ustanowił monetę i komorę celną²⁶. Henryk wysłał też poselstwa do Danii, Norwegii, Szwecji i Rusi z gwarancjami pokoju oraz swobodnego dojazdu i handlu w Lubece dla przybyszów z tych krajów.

Warto w tym miejscu przejść do analizy tekstu tzw. pokoju artlenburskiego z 1161 r. Z arengi dokumentu wynika, że Henryk Lew, kierowany „...ob amorem pacis et reverentiam christiane religionis...”²⁷, w obliczu konfliktów między Niemcami a Gotlandczykami „...perpetua pacis stabilitate coadunaverimus et postmodum Gutenses in nostre reconciliationis gratiam benigne receperimus”²⁸. Słuszne wydają się przypuszczenia, że ów konflikt miał miejsce w Saksonii, a nie na Gotlandii, ponieważ niedługo po założeniu Lubeki jej mieszkańcy nie byli jeszcze w posiadaniu zbyt wielu własnych statków²⁹.

Książę powołując się na „decreta” przyznane Gotlandczykom przez swojego dziadka – cesarza Lotara III – zapewnił przybyszom z wyspy pewny pokój (*pacem firmam*) i zwolnienie z płacenia myta w książęcych miastach. Henryk roztoczył nad Gotlandczykami szeroką ochronę prawną w duchu prawa talionu, ale tylko na terenie swoich miast, gdzie sięgała jego władza. Tak więc zabicie Gotlandczyka skutkowało dekapitacją sprawcy, a okaleczenie karane było obcięciem ręki. Kary miały być dotkliwe i surowe, aby odstraszyć potencjalnych przestępców od ich popełnienia, ale również zachęcić kupców do przybywania na dane tereny i powstrzymać ewentualne samosądy ze strony rodziny ofiary. W dokumencie występuje rozróżnienie

25 HKS, I.76.

26 Tamże, I.86.

27 *Hansisches Urkundenbuch*, t. 1, red. K. Höhlbaum, Halle 1876, nr 15 – „...z powodu umiłowania pokoju i szacunku dla religii chrześcijańskiej...” (tu i dalej tłumaczenia własne, o ile nie zostało zaznaczone inaczej).

28 Tamże; „...zjednoczymy wieczną stałością pokoju i następnie serdecznie przyjmiemy Gotlandczyków do naszej łaski pojednania”.

29 R. Hammel-Kiesow, dz. cyt., s. 30.

na rany krwawe i rany sine – wymieniony został przypadek napaści z użyciem pięści lub kija bez wyszczególnienia konkretnej kary; w takiej sytuacji wystawca dokumentu odsyłał do lokalnego prawa miejskiego.

Ciekawe i nieco enigmatyczne jest inne zdanie z dokumentu: „Similiter autem quicumque Gutensium in itinere eundo vel redeundo in die non legitimo occisus fuerit, peremptor cum heredibus et cognatis occisi quadraginta marcis monete illius provincie, in qua nefas perpetratum est, componat”³⁰. Grzegorz Myśliwski uważa, że może chodzić tutaj np. o sytuację, kiedy kupiec udawał się na jakąś transakcję poza przeznaczonym do tego dniem targowym.

Książęcy dokument dawał Gotlandczykom nie tylko przywileje i prawną ochronę, ale też zabezpieczał prawa ich rodzin do pozostawionych po nich majątkach. Dziedzice i krewni mogli odebrać majątek po zmarłym w ciągu jednego roku i jednego dnia. Po tym terminie dobra trafiają do *judex civitatis*.

Kolejny dokument, już znacznie krótszy, został wystawiony w tym samym czasie, a jego adresatem był Olderyk³¹. Henryk Lew nakazał mu stosować w sądownictwie wobec Niemców takie same prawa, jakie ustanowił względem Gotlandczyków, oraz skutecznie egzekwować zasądzone wyroki. Zdaniem wydawcy dokumentu Olderyk był wójtem niemieckiej gminy w Visby, którą zarządzał z ramienia Henryka Lwa. Nowsze interpretacje mówią jednak, że mógł być on po prostu człowiekiem oddelegowanym do sądenia spraw związanych z Gotlandczykami na terenie książęcej domeny³². Tę tezę uprawdopodabnia przypuszczenie, że książę mógłby mieć problemy z egzekwowaniem wykonywania swoich własnych poleceń i praw na dalekiej Gotlandii.

Rolf Hammel-Kiesow słusznie zauważa, że wycofanie się Gotlandczyków z działalności w Saksonii miałoby niekorzystne skutki dla sytuacji ekonomicznej księstwa. Obie strony wzajemnie się bardzo potrzebowały. Czy Henryk Lew bardziej potrzebował Gotlandii niż wyspa Rzeszy?

30 *Hansisches Urkundenbuch*, nr 15 – „Podobnie zaś ktokolwiek z Gotlandczyków w drodze postępującej lub powrotnej w dniu nieprawnym zostanie zabity, niech zabójca pogodzi się z dziećzicami i krewnymi czterdziestoma markami monety tej prowincji, w której niegodziwość została popełniona”.

31 Tamże, nr 16.

32 R. Hammel-Kiesow, dz. cyt., s. 30.

Wskazywałby na to pewien fragment z pokoju artlenburskiego, w którym Henryk Lew zachęca wyspiarzy „...ut grata vicissitudine idem nostris et ipsi exhibeant, nos quoque et terram nostram de cetero arcius diligant et portum nostrum in Luibyke diligencius frequentent”³³. Te przepejzowane pozytywnym sentymentem, czy wręcz romantycznością, słowa wskazują, że sasko-bawarskiemu księciu mocno zależało na obecności Gotlandczyków na jego terytorium.

Przywilej Henryka Lwa to kontynuacja jego poselstw wysłanych wcześniej do Skandynawii i na Ruś. Książę zwolnił Gotlandczyków z myta oraz otoczył dość szeroką ochroną prawną, zabezpieczając ich majątki, zdrowie, życie i prawa spadkowe ich krewnych. Przy tym wszystkim uczciwie zaznaczył, że nie wszędzie i nie zawsze jest w stanie zabezpieczyć ich życie i majątek – bierze odpowiedzialność jedynie za swoją bezpośrednią domenę; w innym przypadku o wyroku i karze przesądzą lokalne prawo i władze.

Przyczyny powstania związku kupców odwiedzających Gotlandię były różne, ale z pewnością należy je rozpatrywać w szerszym kontekście rozwoju handlu, zmiany uwarunkowań gospodarczych, chrystianizacji (przez którą dokonywało się zbliżenie kulturowo-cywilizacyjne) oraz rozwoju monarchii feudalnych w rejonie Bałtyku. Kluczowy był również rozwój miast. To wszystko, a także pojawiające się między poszczególnymi społecznościami konflikty sprawiły, że pewne istniejące powiązania trzeba było sformalizować i uzyskać gwarancje. Te ostatnie dały podstawę pod szerszą działalność inwestycyjno-handlową, a tym samym i wzbogacanie się ośrodków politycznych oraz jednostek.

Związek kupców odwiedzających Gotlandię położył fundament pod przyszłą Hanzę, pozwalając kupcom i ośrodkom politycznym z Rzeszy na handel wieloma towarami oraz utrzymywanie kontaktów handlowych na Bałtyku mimo braków we flocie.

Hanza nie należy definiować jako sformalizowanej organizacji, która swój początek ma dopiero w II poł. XIII w. wraz z pierwszym znanym recesem hanzeatyckim. Hanza to idea i praktyka współpracy kupców, ich grup interesu oraz ośrodków politycznych celem zapewnienia sobie ochrony

33 *Hansisches Urkundenbuch*, nr 15 – „zeby miłą zmianą tak samo nam i oni sami [Gotlandzcy – przypis R.B.] się wykazali, nas także i ziemię naszą od innej ciśnień kochali i port nasz w Lubecie pilniej odwiedzali”.

i przywilejów w wymianie handlowej. W tym ujęciu początków Hanzy należy szukać w pierwszych dokumentach dla niemieckich i zagranicznych kupców co najmniej od czasów Lotara III, który, jak można się było dowiedzieć z dokumentu wystawionego przez Henryka Lwa, również ustanowił podobny przywilej jak sasko-bawarski książę.

Wydaje się, że opisywane czasy pokazują, że w historii Hanzy działania jednostek i ośrodków politycznych (miast czy księstw) zawsze się zazębiały, a wszelkie inicjatywy powstawały za przyzwoleniem i w uzgodnieniu z władzami miast. Czy gdyby Henryk Lew nie wysyłał poselstw do innych krajów, powstałaby Hanza? Na pewno postawa tego księcia, a także miast takich jak Visby czy Lubeka, legitymizowała np. wobec Rusi jednostki, które przecierały szlaki dla przyszłych kupców, związków i kantorów. W świetle nowszych badań trudno utrzymać formalny i odrębny podział na historię hanzy kupców oraz hanzy miast. Należy raczej przyjąć, że jest to kwestia bardziej płynna; trudno również stwierdzić, co było pierwsze: inicjatywa ośrodka politycznego czy jednostek lub grup interesu.

Mogłoby się wydawać, że dzisiaj Hanza jest tylko odległym reliktem przeszłości, który nie stanowi już żadnego punktu odniesienia dla współczesnych ludzi poza wąskim gronem specjalistów. Inicjatywy pokroju Nowej Ligi Hanzeatycznej (polityczno-gospodarcze porozumienie ośmiu państw Europy Północnej, tj.: Danii, Estonii, Finlandii, Holandii, Irlandii, Litwy, Łotwy i Szwecji) i Parlamentu Hanzeatycznego (związku małych i średnich przedsiębiorstw z krajów nadbałtyckich) pokazują jednak, że Hanza ciągle stanowi żywą inspirację dla szerszych, regionalnych porozumień europejskich, zarówno pomiędzy jednostkami, jak i państwami – dokładnie tak, jak wyglądało to na przestrzeni całej historii tego związku³⁴.

34 M. North, dz. cyt., s. 408.

Bibliografia

Źródła

Hansisches Urkundenbuch, t. 1, red. K. Höhlbaum, Halle 1876.

Helmolda Kronika Słowian, tłum. J. Matuszewski, wstęp i komentarz J. Strzelczyk, Warszawa 1974.

Opracowania

Andersson I., *Dzieje Szwecji*, tłum. S. Piekarczyk, Warszawa 1967.

Dollinger Ph., *Dzieje Hanzy (XII–XVII w.)*, Warszawa 1975.

Hammel-Kiesow R., *The Early Hansas*, w: *A Companion to the Hanseatic League*, red. D.J. Harreld, tłum. L. Schultheiss, Leiden-Boston 2015, s. 15–63.

Leciejewicz L., *Początki miast w nadbałtyckiej Europie*, w: *Czas, przestrzeń, praca w dawnych miastach. Studia ofiarowane Henrykowi Samsonowiczowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. A. Wyrobisz, M. Tymowski, Warszawa 1991, s. 101–113.

North M., *Historia Bałtyku*, tłum. A. Peszke, Warszawa 2018.

Sarnowsky J., *The 'Golden Age' of the Hanseatic League*, w: *A Companion to the Hanseatic League*, red. D.J. Harreld, Leiden–Boston 2015, s. 64–100.

Rafał Bartosiewicz

Student II roku historii I stopnia na Uniwersytecie Warszawskim. Koordynator sekcji badań historii średniowiecza w Studenckim Klubie Międzyepokowych Badań Historycznych (SKMBH). Od roku akademickiego 2024/2025 również wiceprezes SKMBH. Wolontariusz w Muzeum – Domie Urodzenia św. Maksymiliana M. Kolbego w Zduńskiej Woli. Zainteresowania badawcze: historia mentalności, kultury, podróży, krucjat, Rzeszy oraz geografia historyczna, głównie na przestrzeni pełnego średniowiecza.